



Przetrwanie – różne ujęcia. O etycznej złożoności świata

Materiał składa się z sekcji: "*Złodziejka książek* Markusa Zusaka", "Do przeczytania", "*W ciemności* Agnieszki Holland", "Wizerunek śmierci na obrazach".

Materiał zawiera 3 ilustracje (fotografie, obrazy, rysunki), 32 ćwiczenia, w tym 2 interaktywne.

Bibliografia:

- Źródło: Magdalena Galiczek-Krempa, *Recenzja książki: Złodziejka książek*, dostępny w internecie: <https://www.granice.pl/recenzja/zlodziejka-ksiazek/1153> [dostęp 28.06.2021].
- Źródło: Markus Zusak, *Złodziejka książek*, tłum. Hanna Baltyn, Warszawa 2014, s. 19–113.



Przetrwanie – różne ujęcia. O etycznej złożoności świata

Triumf śmierci

Źródło: Pieter Bruegel [czyt. piter brechel], 1562, Museo del Prado, Madryt, licencja: CC BY 1.0.

Niełatwo jest pisać o Holokauście i sprawiedliwości, przyjaźni, człowieczeństwie i przetrwaniu w czasach II wojny światowej. Szczególnie wtedy, gdy, jak w powieści „Złodziejka książek”, bohaterką jest mała dziewczynka, która kradnie książki (w tym praktyczny *Podręcznik grabarza* czy *Mein Kampf* Adolfa Hitlera), aby pomóc ukrywającemu się w piwnicy Żydowi przetrwać czas wojny. Przenosi go w ten sposób w inny, bardziej przyjazny świat, a przy okazji dowiaduje się czegoś, ucząc się nowych słów. Tę niezwykłą opowieść snuje tajemniczy narrator – Pan Śmierć...

Już wiesz

1) Zapoznaj się z kilkoma dziełami malarskimi, których tematem jest śmierć. Zwróć uwagę na okres historyczny, w którym obrazy zostały namalowane. Zastanów się nad odpowiedzią na pytanie: Czy i w jaki sposób zmieniły się ludzkie wyobrażenia o „postaci” śmierci?

Przykładowe obrazy:

Aleksander Gierymski, *Trumna chłopska*

Czesław Tański, *Pochód śmierci po drodze życia*

Zdzisław Beksiński, *Pelzająca śmierć*

Hieronim Bosch, *Śmierć skąpca*

Michał Anioł, *Sąd Ostateczny*

Pieter Bruegel (starszy), *Triumf śmierci*

Gustav Klimt, *Śmierć i życie*

2) Przeczytaj definicje pojęć: etyka i moralność.

Definicja: etyka

gr..[tàethiké](#) – traktat o obyczajach; zwyczaj) – nauka filozoficzna badająca moralność; próbuje ona opisać i wyjaśnić, czym jest dobro i powinność moralna, sumienie, odpowiedzialność; jaki jest wpływ działania moralnie dobrego, a jaki złego na naturę człowieka; jaki jest sens i cel ludzkiej egzystencji

Źródło: Antoni Podsiad, *Słownik pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 243, 619.

Definicja: moralność

szczególna relacja osoby do świata innych osób i samego siebie oraz związanego z nimi świata wartości; dobrowolne i świadome czyny ludzkie, postawy; często poddawane ocenie z punktu widzenia dobra i zła

Źródło: Antoni Podsiad, *Słownik pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 532.

***Złodziejka książek* Markusa Zusaka**

O dziele

((Magdalena Galiczek-Krempa

Złodziejka książek --- recenzja

Hitlerowskie Niemcy. [Liesel Meminger](#) poznajemy w przeddzień wybuchu II wojny światowej. W obliczu zagrożenia matka dziewczynki zdecydowała się oddać ją wraz z młodszym braciszkiem pod opiekę rodzinie zastępczej. Długa podróż zatłoczonym pociągami do [Molching](#) okazuje się zabójcza dla sześciolatniego Wenera. Chłopiec umiera na oczach [Liesel](#). Transport ciała okazuje się niemożliwy, dlatego chłopiec zostaje pochowany na najbliższej stacji. Świadcami pogrzebu są tylko Liesel, jej matka i dwóch grabarzy. Wtedy to, zupełnym przypadkiem, Liesel zauważa w śniegu mały,

czarny, prostokątny przedmiot. „Podręcznik grabarza” będzie pierwszą książką, którą ukradnie. Liesel przybywa do Molching, do Hansa i Rosy Hubermannów, swoich nowych rodziców. Matka jest szorstka i wyjątkowo wulgarna. Ojciec to pogodny człowiek o przyjaznym usposobieniu. Kiedy Liesel zaczyna mieć nocne koszmary, Hans postanawia nauczyć ją czytać. W końcu książki stają się jej pasją. Liesel w niedługim czasie zaprzyjaźnia się z chłopakiem z sąsiedztwa, Rudym [Steinerem](#). Z nadejściem wojny zaczyna brakować jedzenia i podstawowych artykułów, dlatego dzieci zaczynają kraść. Jednak jedyną rzeczą, na której Liesel najbardziej zależy i jakiej najbardziej pragnie, są książki. To one, a szczególnie te pochodzące z biblioteki burmistrza, stają się celem jej rabunków. Z czasem Liesel i Rudy stają się parą nieodłącznych przyjaciół. Razem kradną, razem śmieją się i płaczą. Dzielą się ze sobą każdym wesołym i smutnym zdarzeniem, zwierają się sobie ze wszystkich spraw i problemów. Jednak przede wszystkim – wspierają się, pomagają i ufają sobie bezgranicznie. Oboje z równym zapalem nienawidzą sytuacji, w której się znajdują – faktu, że są głodni, brudni i biedni, że ich ojcowie musieli iść na wojnę. Oboje nienawidzą Hitlera. Markus [Zusak](#) w historię Liesel wpisuje również Żyda, Maksa Vandenburga, którego Hubermannowie ukrywali podczas wojny w piwnicy. Max jednak w końcu trafia do obozu koncentracyjnego i dopiero w epilogu dowiadujemy się szczegółowo o jego losach. Zusak nie szczędzi też obrazów Żydów maszerujących w pochodach przez Molching do obozu w Dachau. Pokazuje okrucieństwo niemieckich żołnierzy, bestialstwo, z jakim traktowali Żydów. Doskonale rysuje portrety bohaterów, dbając o szczegóły i wyjaśniając motywy ich postępowania. Jednak nie tu ukryty jest fenomen książki. Najpiękniejszym zabiegiem, jaki uczynił Zusak, jest próba oswojenia czytelnika ze śmiercią. Jak to robi? Czyni śmierć narratorem całej opowieści. Przerzucając karty powieści, ma się paradoksalne wrażenie, że w świecie otaczającym bohaterkę panuje spokój – nawet podczas nalotów, kiedy Liesel ukrywa się w piwnicy.

Ta cisza jest jednak zwodnicza – kryje w sobie niespotykane pokłady emocji, które wypływają przy kolejnych rozdziałach.

Zusak nie buduje jednak w „Złodziejce książek” napięcia w sposób tradycyjny. Wiele zdarzeń, które dopiero nastąpią, uprzedza szerokim komentarzem wiele stron wcześniej. W końcu, jak tłumaczy narrator, niczym nie może nas przecież zaskoczyć – nawet śmiercią. Jest ona tylko faktem, jak każde inne wydarzenie. Język, jakim posługuje się Zusak, doskonale pasuje do poruszanego tematu i do narratora. Jest z jednej strony pełen metafor, a z drugiej – nieznośnie bezpośredni, co sprawia, że po chwilowym słownym uniesieniu czytelnik brutalnie zostaje postawiony z powrotem na ziemi.

Źródło: Magdalena Galiczek-Krempa, *Recenzja książki: Złodziejka książek*, dostępny w internecie: <https://www.granice.pl/recenzja/zlodziejka-ksiazek/1153> [dostęp 28.06.2021].

Do przeczytania

((Markus Zusak

Złodziejka książek

(fragmenty)

Wychowywanie *Saumensch*

Muszę przyznać, że pomiędzy kradzieżą pierwszej i drugiej książki była długa przerwa. Godne odnotowania jest również to, że pierwsza książka została wykradziona ze śniegu, a druga z ognia. Nie można też pominąć podarunków. Tak czy inaczej, *Liesel* była posiadaczką czternastu książek, ale według niej naprawdę liczyło się tylko dziesięć. Spośród tych dziesięciu sześć pochodziło z kradzieży, jedna została znaleziona na kuchennym stole, dwie sporządził dla niej ukrywający się Żyd, a jedną dostarczyło miękkie, ustrojone na żółto popołudnie.

Kiedy zdecydowała się opisać swoją historię, rozważała dokładnie, od kiedy książki i słowa zaczęły znaczyć nie tylko to, co znaczyły, lecz wszystko. Czy stało się to wówczas, kiedy ujrzała pokój wypełniony

półkami pełnymi książek? Czy może wtedy, kiedy na [Himmelstrasse](#) zjawił się Max Vandenburg z naręczem cierpienia i egzemplarzem *Mein Kampf* Hitlera? Czy chodziło o czytanie w schronie? O ostatni przemarsz do [Dachau](#)? [...]

Być może nigdy nie poznamy dokładnej odpowiedzi, kiedy i gdzie się to zdarzyło. W każdym razie mnie to przerasta. Zanim jednak przyznamy którejś z ewentualności palmę pierwszeństwa, musimy prześledzić początki Liesel Meminger na Himmelstrasse i sztukę bycia *Saumench*.

W chwili przybycia wciąż widoczne były ukąszenia śniegu na jej rękach i zmrożona krew na palcach. Ogólne niedożywienie. Piszczące jak druty. Ramiona jak wieszak. Uśmiech nie przychodził jej łatwo, ale kiedy już zdobyła się na ten wysiłek, był to uśmiech głodomora. Jej włosy od biedy mogły uchodzić za niemiecki blond, ale oczy – oczy były niebezpieczne. Ciemnobrązowe. W tamtych czasach w Niemczech nie było dobrze mieć piwne oczy. Być może odziedziczyła je po ojcu, ale tego nie wiedziała, bo go nie pamiętała. Wiedziała o nim tylko jedno. Było to określenie, którego nie rozumiała. [...]

Kiedy Liesel przyjechała do Molching, miała poczucie, że została ocalona, ale nie dawało jej to ukojenia. Czy gdyby matka naprawdę ją kochała, porzuciłaby ją na progu u obcych ludzi?

Dlaczego? Dlaczego?

Dlaczego?

Sam fakt, że znała odpowiedź – przynajmniej w podstawowym zakresie – był bezdyskusyjny. Jej matka wciąż chorowała i nigdy nie było dość pieniędzy na leczenie. Liesel wiedziała o tym, co nie znaczyło, że się z tym godziła. Choćby nie wiem ile razy słyszała, że jest kochana, porzucenie nie mogło być tego dowodem. Nic nie zmieniało tego, że była zagubionym, wychudzonym dzieckiem w kolejnym, obcym miejscu, wśród obcych ludzi. Sama.

Hubermannowie mieszkali na Himmelstrasse w jednym z małych pudełkowych domków. Kilka pokoi, kuchnia i podwórko do spółki

z sąsiadami. Dom miał płaski dach i płytką piwniczkę do przechowywania zapasów. Nie była to piwnica odpowiedniej głębokości. W 1939 roku nie stanowiło to jeszcze problemu. Później, w 1942 i 1943 już tak. Kiedy zaczęły się naloty, musieli biec ulicą do lepszego schronu.

Na początku największe wrażenie robiły wyzwiska. Były takie wulgarne i pojawiały się w nadmiarze. Co chwila padało słowo *Saumensch*, *Saukerl* albo *Arschloch*. Tym, którzy nie rozumieją tych słów, należy się wyjaśnienie. „Sau „odnosi się do świń, *Saumensch* to obraźliwe, karcące i poniżające określenie istoty rodzaju żeńskiego. *Saukerl* odnosi się do osób rodzaju męskiego. *Arschloch* to tyle co „duppek”. To słowo nie przynależy do żadnej konkretnej płci. Po prostu jest.

– *Saumench, du dreckiges!* – krzyczała przybrana matka pierwszego wieczoru, kiedy Liesel nie chciała się wykąpać. – Ty plugawa świni! Dlaczego nie chcesz się rozebrać?

Rosa Hubermann umiała się wściekać. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że wściekłość była stałą ozdobą jej twarzy. To dlatego zmarszczki upodobniły ją do pogniętego kartonu.

Liesel poszła się kąpać w stanie absolutnego przerażenia. Nie było mowy, żeby weszła do wanny ani nawet żeby się położyła do łóżka. Skuliła się w kącie przypominającej szafę łazienki, szukając schronienia w nieistniejących ramionach ścian. Nie było tu nic poza suchą farbą, urywanym oddechem i potokiem przekleństw Rosy.

– Zostaw ją – Hans Hubermann wtrącił się do potyczki. Jego ciepły głos torował sobie drogę do Liesel jak przez gęsty tłum. – Zostaw ją mnie.

Podszedł bliżej i usiadł na podłodze, opierając się o ścianę. Kafle były zimne i odpychające.

– Umiesz skręcać papierosy? – spytał.

Przez najbliższą godzinę siedzieli w basenie mroku, bawiąc się tytoniem i bibułkami, a Hans Hubermann palił skręcone papierosy. Po

godzinie Liesel całkiem nieźle nauczyła się robić skręty. Ale nie wykapała się.

Garść informacji o Hansie Hubermannie

Uwielbiał palić.

Jednym z powodów była przyjemność robienia skrętów.

Z zawodu był malarzem pokojowym, umiał też grać na akordeonie.

Przydatny talent, szczególnie w zimie, kiedy mógł zarabiać, występując w barach w Molching, takich jak

[U Knollera](#).

Udało mu się oszukać mnie w czasie pierwszej wojny światowej, ale później miał trafić na drugą (perwersyjny rodzaj wyróżnienia).

Znów jednak zdoła mi się wymknąć.

Większość ludzi w ogóle nie zauważała Hansa Hubermanna. Człowiek bez właściwości. Oczywiście był mistrzem w swoim zawodzie. Jako muzyk też plasował się powyżej przeciętnej. A jednak – jestem pewien, że wy też natknęliście się na takich ludzi – zawsze pozostawał w tle, nawet stojąc w pierwszym szeregu. Po prostu był. Niezauważalny. Nieważny i niespecjalnie ceniony.

Frustracja z tego powodu, o ile możecie to sobie wyobrazić, kompletnie nie miałyby sensu. Otóż z całą pewnością miał on swoją wartość i wartość tę natychmiast wyczuła w nim Liesel Meminger (dzieci bardzo często wykazują większą przenikliwość niż tępi dorośli). Zauważyła to od pierwszej chwili.

Jego sposób bycia.

Jego spokój.

Kiedy wreszcie zapalił światło w małej brzydkiej łazience, Liesel wpatrzyła się w jego niezwykle oczy. Były łagodne i srebrzyste, jak płynna rtęć. Kiedy Liesel przyjrzała się tym oczom, zrozumiała, że Hans Hubermann jest bardzo wiele wart.

Garść informacji o Rosie Hubermann

Miała najwyżej metr sześćdziesiąt wzrostu.

I ciemne, siwiejące włosy czesała w kok.

Żeby dorobić do pensji męża, zajmowała się praniem i prasowaniem dla pięciu najbogatszych rodzin w Molching. Gotowała okropnie. Miała wyjątkowy dar irytowania każdego, kogo spotkała na swej drodze.

Ale kochała Liesel Meminger.

Choć okazywała to w specyficzny sposób.

Najczęściej biła ją drewnianą chochlą, a w przerwach atakowała obraźliwymi słowami.

Kiedy po dwóch tygodniach pobytu u Hubermannów Liesel w końcu się wykąpała, Rosa o mało nie udusiła jej w uścisku. Ściskając ją, powiedziała:

– *Saumensch, du dreckiges!* – już najwyższy czas!

Po kilku miesiącach nie było mowy o „panu” czy „pani Hubermann”. Z typową dla siebie lapidarnością Rosa powiedziała:

– Słuchaj, Liesel, od teraz możesz mi mówić „mamo”. – Zastanowiła się przez chwilę. – A jak mówiłaś do swojej prawdziwej matki?

– *Auch Mama*. Też „mamo” – spokojnie odpowiedziała Liesel.

– No to ja będę twoją mamą numer dwa. – Rosa spojrzała na męża. – A tego tam... – wydawało się, że zbiera słowa, by jak kule potoczyć je po stole – tego *Saukerla*, brudną świnię, masz nazywać „papa”, *verstehst*? Zrozumiano?

– Tak – pośpiesznie zgodziła się Liesel. Szybkość odpowiedzi była ceniona w tym domu.

– Tak, mamo – poprawiła ją mama. – Pamiętaj, *Saumensch*, że masz do mnie mówić „mamo”.

Hans Hubermann właśnie skończył skręcać papierosa – poślinił bibułkę i zawinął go. Spojrzał na Liesel i mrugnął. Nie będzie miała problemów z mówieniem do niego „papo”.[...]

Wykład dla Liesel

Rzeczywiście, trudno precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, jakimi ludźmi byli Hans i Rosa Hubermannowie. Dobrymi ludźmi?

Pocziwymi naiwniakami? Wariatami? Dużo łatwiej określić położenie, w jakim się znaleźli.

Sytuacja Hansa i Rosy Hubermannów

Bardzo kłopotliwa.

Przeraźliwie kłopotliwa.

Kiedy Żyd wchodzi nad ranem do twego domu, w samym mateczniku ruchu nazistowskiego, masz prawo czuć dyskomfort, i to na wielu poziomach. Strach, niedowierzanie, paranoja. Każdy z tych czynników gra swoją rolę i każdy sprawia, że spodziewasz się jak najgorszych konsekwencji. Pulsujący strach. Bezlitosny.

Zadziwiające, że mimo tego migotliwego strachu, jarzącego się w ciemności, udało im się nie popaść w histerię.

Mama odesłała Liesel do łóżka.

– *Bett, Saumensch* – jej głos był spokojny i stanowczy. Niezwykły.

Po kilku minutach papa przyniósł pościel na drugie łóżko.

– *Alles Gut*, Liesel? Wszystko gra?

– Tak, papo.

– Jak widzisz, mamy gościa – Liesel widziała w mroku tylko zarys jego wysokiej postaci. – Będzie tu dzisiaj nocował.

– Tak, papo.

Po chwili w pokoju pojawił się Max Vandenburg, bezszelestnie i skrycie. Nie oddychał. Nie poruszał się. Jednak jakimś cudem przemierzył drogę od drzwi do łóżka i znalazł się pod przykryciem.

– Wszystko w porządku? – tym razem pytanie papy było skierowane do Maksa.

Odpowiedź wypłynęła z ust gościa i przybrała kształt plamy na suficie. Kształt wstydu.

– Tak, dziękuję. – Powtórzył to jeszcze raz, podczas gdy Hans Hubermann zajmował swe stanowisko na krześle koło łóżka Liesel. – Dziękuję. [...]

Max Vandenburg spędzał nieograniczone ilości czasu w [towarzystwie betonu](#).

Minuty były okrutne.

Godziny były surowym wyrokiem.

W każdym momencie świadomości wisiała nad nim nieubłagana dłoń czasu, gotowa zdusić. Uśmiechnięta, ściskająca, a jednak pozwalająca przeżyć. Jakże okrutne może być pozostawienie kogoś przy życiu. Hans Hubermann schodził do piwnicy co najmniej raz dziennie, na rozmowę. Rosa przynosiła okrawki chleba. Ale to Liesel trzymała Maksa przy życiu. Z początku nie chciał tego zaakceptować, ale to uczucie nasilało się z każdym dniem, gdy dziewczynka zjawiała się z prognozą pogody. Opowiadała o błękitnym niebie, o kartonowych chmurach albo o słońcu, które siedziało nad horyzontem jak przejezdny Bóg na kozetce.

Gdy przebywał sam, chciał nie istnieć. Jego ubranie było szare i wyblakłe – począwszy od spodni, przez sweter, aż do kurtki, która spływała po jego ciele jak woda. Często sprawdzał, czy skóra mu wiotczeje, czy wyparowuje i znika.

Potrzebował nowych pomysłów. Na przykład ćwiczeń. Zaczął od pompek – kładł się brzuchem na zimnym betonie i unosił. Bolały go łokcie, serce o mało nie wyskakiwało z piersi, by rozpaczliwie paść na ziemię. Kiedy był nastolatkiem w Stuttgarcie, umiał zrobić pięćdziesiąt pompek z rzędu. Teraz, mając dwadzieścia cztery lata, odchudzony o co najmniej siedem kilo w stosunku do normalnej wagi, ledwo dociągał do dziesięciu. Po tygodniu robił już trzy serie po szesnaście pompek i dwadzieścia wyprostów z pozycji leżącej. Po ćwiczeniach siadał wyczerpany pod ścianą ozdobioną rysunkami. Każde uderzenie serca czuł w zębach. Mięśnie miał miękkie jak ciasto [...].

Za każdym razem, kiedy znalazła „Molching Express” albo jakąś inną publikację, Liesel Meminger rozpierało uczucie triumfu. Znalezienie gazety czyniło dzień udanym, a gdy jeszcze w dodatku była w niej nierozwiązana krzyżówka – szczęśliwym. Wracała do domu, zatrzaśniała drzwi i zanosila gazetę Maksowi Vandenburgowi.

– Krzyżówka?

– Nierozwiązana.

– Super.

Żyd uśmiechał się, przyjmując papierowy dar, i zaczynał czytać przy nędznym piwnicznym świetle. Liesel często obserwowała, jak w skupieniu czytał gazetę od pierwszej do ostatniej strony, rozwiązywał krzyżówkę, a potem zaczynał czytać od początku. Kiedy się ociepliło, Max przestał opuszczać piwnicę. W ciągu dnia drzwi na górę zostawiano otwarte, żeby miał trochę dziennego światła z korytarza. Nie żeby hol był skąpany w słońcu, ale jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. Skąpe światło było lepsze niż żadne, poza tym musieli oszczędzać. Ilość nafty jeszcze nie osiągnęła zerowego poziomu, ale lepiej było się ograniczać.

Liesel zwykle siadała na stosie prześcieradeł. Czytała, podczas gdy Max rozwiązywał krzyżówkę. Siedzieli o kilka metrów od siebie, rzadko się odzywali, a jedyny dźwięk był odgłosem przewracanych stron. Czasem Liesel zostawiała Maksowi swoje książki na czas, kiedy była w szkole. Łączyła [ich] namiętność do gromadzenia słów.

– Cześć, Max.

– Cześć, Liesel.

Siadali i czytali.

Czasem Liesel obserwowała Maksa. Stwierdziła, że najlepiej określa go sformułowanie „błada koncentracja”. Poszarzała skóra. Bagienna otchłań w oczach. Oddech uciekiniera, nerwowy, lecz bezgłośny. Jedynie oddychająca pierś przekonywała, że to żyjąca istota.

Z czasem Liesel zaczęła zamykać oczy, prosząc Maksa, by przepytывał ją ze słów, które stale pisała z błędami, jakby chciały przed nią uciec. Potem malowała te słowa na ścianie, nawet po kilkanaście razy. Razem wdychali zapach farby i cementu.

– Na razie, Max.

– Na razie, Liesel.

Dziennik śmierci: 1942

To był rok jak każdy inny, na przykład 79 albo 1346, żeby wymienić tylko parę. Cholerna kosa, a niech ją. Powinienem sobie sprawić

miotłę albo mopa. No i wyjechać na urlop.

Odrobina prawdy

Nie używam ani sierpa, ani kosy.

Czarny habit noszę tylko wtedy, kiedy jest zimno.

I nie mam czaszkopodobnych rysów twarzy, jak sobie wyobrażacie.

Chcecie wiedzieć, jak naprawdę wyglądam?

Pomogę wam.

Tylko przygotujcie sobie lustro.

Ja będę opowiadać dalej.

Źródło: Markus Zusak, *Złodziejka książek*, tłum. Hanna Baltyn, Warszawa 2014, s. 19–113.

Po zapoznaniu się z cytowanym fragmentem *Złodziejki książek* Markusa Zusaka wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1

Na podstawie fragmentu *Złodziejki książek* oraz przytoczonej recenzji tej powieści opisz narrację utworu. Określ, kto jest narratorem. W jakim celu autor właśnie tę postać uczynił narratorem?

Polecenie 1

Określ, co w toku narracji było dla ciebie zaskoczeniem. Jakie odczucia budzi w tobie postać narratora?

Ćwiczenie 2

Scharakteryzuj przybranych rodziców Liesel.

Ćwiczenie 3

Zapoznaj się z poniższym cytatem:

„Rzeczywiście, trudno precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, jakimi ludźmi byli Hans i Rosa Hubermannowie. Dobrymi ludźmi? Poczciwymi naiwniakami? Wariatami?”

Znajdź po jednym argumencie potwierdzającym każdą z sugestii przedstawionych w cytacie.

Ćwiczenie 4

Wyjaśnij, co sprawia, że sytuacja, w jakiej znaleźli się państwo Hubermannowie jest życiowo trudna.

Ćwiczenie 5

Krótko opisz, w jaki sposób Liesel i Max nawiązują bliższą znajomość. W którym momencie można powiedzieć, że rodzi się między nimi przyjaźń?

Ćwiczenie 6

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowo „przetrwać”. Zapisz swoje skojarzenia, a następnie porównaj je z definicją tego pojęcia ze słownika języka polskiego PWN.

Ćwiczenie 7

Przedstaw, jak sądzisz, co oznaczają dla ukrywającego się w piwnicy Maxa określenia: „Minuty były okrutne. Godziny były surowym wyrokiem”.

Ćwiczenie 8

Zaznacz, które z podanych zwrotów są metaforami.

☐ bagienna otchłań w oczach

☐ kartonowe chmury

☐ serce o mało nie wyskakiwało z piersi, by rozpaczliwie paść na ziemię

☐ potrzebował nowych pomysłów

☐ Liesel zwykle siadała na stosie prześcieradeł

☐ uderzenie serca czuł w zębach

☐ mięśnie miał miękkie jak ciasto

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 9

Określ funkcję wybranej metafory z poprzedniego ćwiczenia.

Polecenie 2

Napisz krótki monolog prowadzony przez wybranego bohatera, który znajduje się w trudnej dla niego sytuacji. Użyj metafor z ćwiczenia ósmego.

Definicja: przetrwać

przeżyć, przeżyć przez pewien czas; przetrzymać trudny okres; nie ulec zagładzie

Źródło: Elżbieta Soból, *Podręczny słownik języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 791.

Polecenie 3

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 10

Znajdź i zapisz pięć sformułowań, które mogłyby zostać użyte zamiast słowa „przetrwać” w zdaniu „Czytelnik wierzy, że Maxowi uda się przetrwać trudny czas wojny”.

***W ciemności* Agnieszki Holland**

Ciekawostka

W roku 2011 powstał film *W ciemności* w reżyserii Agnieszki Holland. W rolach głównych występują Robert Więckiewicz, Kinga Preis i Agnieszka Grochowska. Film, który zdobył wiele nagród, a w roku 2012 był nominowany do Oscara w kategorii Najlepszy film nieanglojęzyczny, opowiada krzepiącą historię. Podczas

II wojny światowej drobny złodziejsek ze Lwowa, Leopold Socha, pomaga grupie Żydów z getta ukrywać się w kanałach.

W filmie znajduje się bardzo wymowna scena, w której ukrywające się w kanałach dzieci bawią się w teatr. Przygotowały występ w postaci piosenek i recytacji wierszy. Wszystkim dorosłym wręczyły bilety wstępu. Widownia i aktorzy zachowywali się jak w prawdziwym teatrze. Był to jeden z niewielu momentów, gdy ludzie ci przypomnieli sobie o zwyczajnym życiu i rozrywkach, których zostali pozbawieni.

Ćwiczenie 11

W dostępnych źródłach (filmy, książki, reportaże) odszukaj przykłady pokazujące sposoby organizowania sobie czasu i zabaw przez dzieci w czasie okupacji. Określ, jaką według ciebie rolę odgrywała dla nich zabawa, biorąc pod uwagę warunki, w jakich żyły.

Ćwiczenie 12

Skonfrontuj swoje rozważania dotyczące książki Markusa Zusaka z opisaną sceną „teatralną” z filmu *W ciemności*. Zwróć uwagę na podobieństwo sytuacyjne – osoby ukrywające się w trudnych warunkach i dostęp do wytworów kultury.

Polecenie 4

Wybierz jeden z poniższych cytatów i napisz, co oznacza przetrwanie według autora tych słów.

Jonathan Carroll: „Jeśli się uśmiechniesz, mogę oddychać; jeśli się roześmiejesz, mam dość pokarmu, aby przetrwać następne kilka dni”.

Johann Wolfgang Goethe: „Nie chodzi tu więc o to, czy ktoś jest słaby, czy silny, tylko czy może przetrwać miarę swojego cierpienia, moralnego czy fizycznego”.

Nicholas Sparks: „Usiłuję jakoś przetrwać dzień, zachowując dość siły, by stawić czoło następnemu”.

Ciekawostka

Historia zna wiele przykładów osób, które w czasie II wojny światowej pomagały prześladowanym Żydom, ratując ich przed śmiercią. Wiele z tych osób zostało uhonorowanych najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*. Najbardziej znani z nich to:

Irena Sendlerowa

Władysław Bartoszewski

Mieczysław Fogg

Jan Żabiński

Ćwiczenie 13

Wybierz zdania prawdziwe.

☐

W obliczu niebezpieczeństwa naturalnym odruchem wszystkich ludzi jest dbanie wyłącznie o własne dobro.

☐

Ryzykowanie życiem własnej rodziny, by uratować życie nieznanego to akt bohaterstwa.

☐

Pomoc potrzebującym jest istotą człowieczeństwa.

☐

Pomoc jednostce w obliczu masowych śmierci w czasie II wojny światowej nie jest wiele warta.

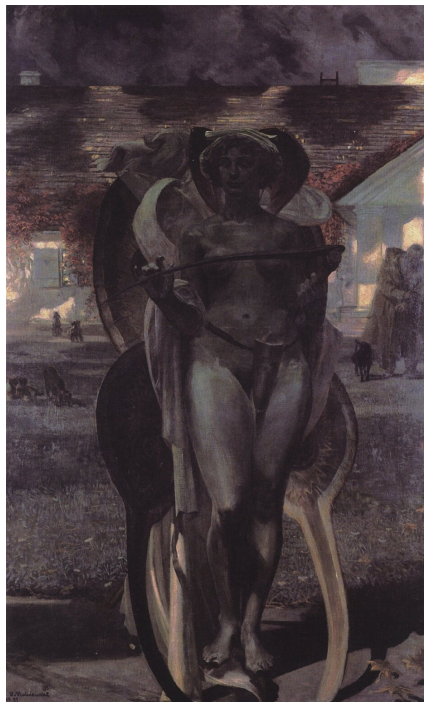
Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Wizerunek śmierci na obrazach



Triumf śmierci

Źródło: Pieter Bruegel [czyt. piter brechel], 1562, Museo del Prado, Madryt, licencja: CC BY 1.0.



Thanatos II

Źródło: Jacek Malczewski, 1899, Muzeum Sztuki w Łodzi, domena publiczna.

Polecenie 5

Obejrzyj powyższe obrazy realizujące tematykę śmierci. Znajdź w dostępnych źródłach opisy obrazów *Thanatos II* oraz *Triumf śmierci* i przeczytaj je. Następnie wykonaj poniższe zadania.

Ćwiczenie 14

Porównaj kolorystykę obu obrazów. Wyjaśnij, w jaki sposób artyści operują na nich światłem.

Ćwiczenie 15

Zdecyduj, do którego obrazu pasują określenia: [apokalipsa](#), [Armagedon](#). Uzasadnij swoje zdanie.

Ćwiczenie 16

Porównaj przedstawienia śmierci z obrazów Pietera Bruegla i Jacka Malczewskiego z wizerunkiem śmierci przedstawionym przez Markusa Zusaka w *Złodziejce książek*. Jakie dostrzegasz podobieństwa, a jakie różnice?

Ćwiczenie 17

Zinterpretuj tytuły obrazów *Triumf śmierci* i *Thanatos II*.

Polecenie 6

Wybierz jeden z powyższych obrazów i odpowiedz na pytania:

- Jak oceniasz dzieło?
- Dlaczego Ci się podoba/ nie podoba?
- Czy taki rodzaj sztuki do Ciebie przemawia?
Uzasadnij swoją opinię.

Schemat opisu obrazu

Wstęp

Kto jest autorem obrazu?

Kiedy powstało dzieło? (data, epoka)

W jakiej technice je wykonano?

Jaka jest tematyka obrazu?

Rozwinięcie

Co przedstawia? (ogólnie)

Co jest punktem centralnym? (opisz go)

Co znajduje się na pierwszym planie? (na prawo i na lewo)

Co znajduje się na drugim planie? (jeśli takowy jest)

Jak wykonano tło i co ono przedstawia?

Jakie barwy zastosował artysta i co przez nie uzyskał?

Jaki jest nastrój obrazu, jakie uczucia wzbudza?

Zakończenie

Jak oceniasz dzieło? Dlaczego Ci się podoba/ nie podoba? Czy taki rodzaj sztuki do Ciebie przemawia? Uzasadnij swoją opinię.

Polecenie 7

Poszukaj w dostępnych źródłach innych dzieł przedstawiających różne wizerunki śmierci i stwórz ich opisy. Wykorzystaj wskazówki znajdujące się powyżej.

Wpisz tytuł obrazu

Zaloguj się, aby dodać ilustrację.

Ćwiczenie 18

Dopasuj znaczenie do podanych związków frazeologicznych związanych ze śmiercią. Połącz związki frazeologiczne z lewej kolumny z ich objaśnieniami z kolumny prawej.

kwestia życia i śmierci

lekkomyślnie narażać się na utratę życia

raz kozie śmierć

całkowicie o czymś nie pamiętać

igrać ze śmiercią

sprawa przesądzająca o czyimś losie

zapomnieć na śmierć

trzeba zaryzykować i niech się dzieje, co chce

spojrzeć śmierci w oczy

być w bardzo poważnym
niebezpieczeństwie

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY-SA 4.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.